

Zadania wychowawczo- dydaktyczne na miesiąc grudzień. Grupa IV „Biedronki”

1. Co robić w taki smutny dzień

- rozwijanie mowy,
- zachęcanie do wykonywania prostych potraw,
- zapoznanie z literą **l**: małą i wielką, drukowaną i pisaną,
- rozwijanie zainteresowania przyrodą nieożywioną,
- rozwijanie sprawności fizycznej,
- rozwijanie umiejętności klasyfikowania,
- rozwijanie słuchu fonematycznego,
- wspomaganie rozwoju emocjonalnego,
- rozwijanie sprawności manualnej.

2. Zapoznanie z oznakami zimy:

- poznawanie wybranych właściwości fizycznych śniegu,
- zapoznanie z literą **y**: małą, drukowaną i pisaną,
- rozwijanie orientacji przestrzennej,
- zachęcanie do zabaw na świeżym powietrzu,
- rozwijanie umiejętności interpretowania utworu własnymi słowami,
- rozwijanie wyobraźni i inwencji twórczej,
- zapoznanie z zapisem cyfrowym **0**,
- rozwijanie umiejętności wokalnych,
- poznawanie wybranych drzew iglastych.

3. Święta tuż- tuż:

- zapoznanie z tradycjami związanymi ze świętami,
- zapoznanie z literą **r**: małą, wielką, drukowaną i pisaną,
- zapoznanie z wyglądem świątecznego stołu,
- utrwalanie swojego adresu,
- rozwijanie poczucia bycia współgospodarzem,
- zapoznanie z zapisem cyfrowym liczby **6**.

Piosenka- „Grudzień”
sl. i muz. D. i K. Jagiello

1. Już od dawna z kolegą czekaliśmy na niego,
aż przysypie ziemię śniegiem, wodę zmieni w lód.
Wreszcie będzie tu z nami, jedzie do nas saniami,
z nieba lecą srebrne gwiazdy, to prawdziwy cud.

*Ref. Grudzień, grudzień, grudzień,
tak mówią o nim ludzie,
grudzień, grudzień, grudzień,
odwiedził nas.*

2. Jadą drogą saneczki, dzwonią srebrne dzwoneczki,
a w nich sam Mikołaj z prezentami jedzie tu.
Grudzień o nas pamięta i przynosi nam święta,
więc na powitanie wszyscy zaśpiewajmy mu.

*Ref. Grudzień, grudzień, grudzień,
tak mówią o nim ludzie,
grudzień, grudzień, grudzień,
odwiedził nas.*

Wiersz- „Smutki”
J. Kulmowa

Gdy dzień staje się już ciemny, króciutki,
przychodzą do mnie smutki.
Maja wielkie oczy
pełne łez
i sierść miękką
jak puszysty stary pies.
Lubią, żeby gładzić je pomalutku.
Szeptać:
"Smutku
dobry mój smutku!"
Czasem trzeba je wziąć na ręce,
nie bronić się przed nimi nie złościć.
Wtedy już się nie smucą więcej.
Układają się przy mnie do snu.
A nazajutrz
rozpływają się w dniu
pełnym radości.